

## INTERGENERATIONAL DIALOGUE IN THE PERSPECTIVE OF MATERNITY EXPERIENCE OF MOTHERS OF ADULT CHILDREN

Dialog międzypokoleniowy w perspektywie doświadczeń macierzyńskich matek dorosłych dzieci

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8631-5825> E-mail: [agnieszka.stopinska@gmail.com](mailto:agnieszka.stopinska@gmail.com)

DOI: <https://doi.org/10.62266/PK.1898-3685.2023.33a.08>

### Wprowadzenie

O dialogu międzypokoleniowym, jego znaczeniu, zwłaszcza dzisiaj w XXI wieku, kiedy światy ludzi późnej dorosłości oraz światy ludzi wczesnej i średniej dorosłości wydają się być niekompatybilne, należy szczególnie rozmawiać. I chociaż jest już nieco badań i opracowań w tym zakresie, chciałabym włączyć się do tego dyskursu poprzez perspektywę doświadczeń macierzyńskich matek dorosłych dzieci.

Macierzyństwo, jako niekwestionowana wartość, która znajduje uznanie i jest ceniona w zasadzie w każdym środowisku społecznym, kulturowym, politycznym, ideologicznym, w tym też i religijnym, jest doskonałą przestrzenią, poprzez którą, jak w lustrze można zobaczyć czy i jak przebiega ów dialog między pokoleniami. Podstawowym bowiem atrybutem macierzyństwa jest właśnie dialog międzypokoleniowy i, co ważne, na wszystkich etapach macierzyństwa oraz zarówno, albo przede wszystkim, w relacji matka-dziecko, jak również w relacjach: matka-jej matka, matka-jej babcia, matka-matka/córka/syn, matka-rodzina, matka-środowisko lokalne, matka-społeczeństwo. Chcąc ukazać jak ten dialog między pokoleniami funkcjonuje, pragnę odwołać się do moich badań, które dotyczą doświadczania macierzyństwa/matkowania przez kobiety, których dzieci opuściły już dom rodzinny, w większości założyły własne rodziny oraz posiadają własne dzieci.

Macierzyństwo kobiet w późnej dorosłości oraz starości to niezwykle ciekawa przestrzeń badania macierzyństwa. Wprawdzie badania nad macierzyństwem mają już bogatą literaturę, jednakże dotyczą one głównie macierzyństwa w pierwszych jego fazach, kiedy dziecko jest jeszcze małe, a kobieta zdobywa pierwsze doświadczenia matkowania. Ponadto badania dotyczą młodych kobiet, także często małoletnich matek, kobiet znajdujących się w różnych sytuacjach biograficznych, kobiet o różnych statusach społecznych i kulturowych, kobiet decydujących się na macierzyństwo w wieku średnim, pośrednio też publikacje podejmujące analizę ról babci w rodzinie itp. Natomiast całkowicie w zasadzie brak jest badań nad macierzyństwem doświadczanym w późniejszych okresach rozwoju ontogenetycznego dziecka, kiedy jest ono już dorosłe. Pytanie o macierzyństwo zawsze jest postrzegane w odniesieniu do młodych matek. Kiedy wpisujemy w przeglądarkę Google hasło: macierzyństwo w starości, późne macierzyństwo itp. to jest to rozumiane jako tzw. późne macierzyństwo, czyli urodzenie pierwszego dziecka po 35 roku życia. Podobne reakcje obserwowałam na zajęciach z andragogiki czy na seminariach magisterskich. Kiedy prosiłam studentki/studentów o podjęcie badań, napisanie referatu dotyczącego doświadczania macierzyństwa w starości to 100 % opracowań dotyczyło właśnie macierzyństwa podjętego po 35-40 roku życia. To tak jakby apriori zyskało uznanie przekonanie, iż macierzyństwo kończy się na pewnym etapie życia kobiety. W zasadzie kobiety mające dorosłe dzieci, nie są już postrzegane jako matki. Doświadczenia macierzyńskie matek dorosłych dzieci w aktualnych dyskursach macierzyństwa są pominięte, a w zasadzie należałoby powiedzieć - nieobecne, niewidoczne, niedostrzegane. Takie rozumienia dodatkowo wzmacniane są funkcjonującym prawem, gdzie jeśli mówimy o macierzyństwie to głównie w kontekście życia poczętego, prenatalnego, urlopów macierzyńskich, obowiązków wobec dziecka etc.

Jedynym wyjątkiem, i to stosunkowo niedawno ujawnionym w dramatycznych okolicznościach, to matki dorosłych dzieci z niepełnosprawnościami, które ujawniły swój głos na licznych protestach, strajkach prezentując swoje doświadczenia macierzyńskie, domagając się uznania i dostrzeżenia. Doświadczenia matek znajdujących się na różnych etapach macierzyństwa dzieci z niepełnosprawnościami zostały też ukazane w kilku publikacjach, opartych głównie na badaniach jakościowych, narracyjnych. Wśród nich warto przywołać m.in. prace: Iwony Lindyberg<sup>1</sup>, Diany Aksamit<sup>2</sup>, Agnieszki Wołowicz<sup>3</sup>.

To wszystko sprawiło, że zainteresowałam się tym nieobecny w przestrzeni publicznej macierzyństwem, pomijanym w dyskursie macierzyńskim, społecznym.

Przeprowadzone wywiady narracyjne z kobietami/matkami dorosłych dzieci pozwoliły mi na ukazanie pewnych aspektów tematu ujętego w tytule artykułu<sup>4</sup>. Zwrócę uwagę na dwa z nich, a mianowicie na ujawniane w narracjach rozumienie swojego macierzyństwa, osadzonego w relacjach pomiędzy pokoleniami oraz na wynikające z nich praktyki dialogu międzypokoleniowego dotyczącego przepisu roli macierzyńskiej.

## 1. Macierzyństwo

Macierzyństwo od zawsze wywoływało różne dysonansowe emocje, dzisiaj jest odmieniane przez wszystkie możliwe przypadki. Trudno chyba znaleźć inne pojęcie, które byłoby aż tak bardzo uwikłane kontekstem społecznym, kulturowym, historycznym, religijnym, politycznym, ekonomicznym, etnicznym, a jednocześnie – przede wszystkim biograficznym. Dyskursy macierzyństwa zderzają się z dyskursami kobiecości oraz w przypadku moich Narratorek także z dyskursem starości, zwłaszcza starości kobiet. Trzeba bowiem nadmienić, iż Narratorki w momencie przeprowadzania wywiadu były w przedziale wieku 60 - 74 lat, większość z nich swoją przygodę macierzyńską rozpoczęły w latach 70. - 80. XX wieku. Jest to znaczące dla ich rozumienia macierzyństwa. Na przestrzeni lat pełnienia roli macierzyńskiej kobiety zetknęły się z różnymi dyskursami macierzyństwa, kobiecości, starości, które dostarczały różnych wzorów i nadawały tym pojęciom skrajnie odmienne czasami wartości. Nie ma tu miejsca na tego typu analizy, ale warto o tym pamiętać, iż to jak dziś postrzegają kobiety macierzyństwo, jest pochodną owych dyskursów i ma znaczenie dla oceny własnego macierzyństwa dziś, teraz, kiedy ich dzieci są już dorosłe.

Czas kiedy moje Rozmówczynie zostawały matkami to okres szczególny w życiu naszego kraju. Z jednej strony dekada Gierkowska, która przyniosła poprawę jakości życia polskich rodzin, tzw. socjalistyczny konsumpcjonizm, stopniowo załamujący się pod koniec dekady z wizją upadku ustroju. Z drugiej – zmiana dyskursu władzy co do ról płciowych. Dominujące we wcześniejszych latach hasło równouprawnienia kobiet i mężczyzn, wpisane do konstytucji z 1952 roku, wprawdzie swoiście dla tego okresu rozumiane, ulega przededefiniowaniu

---

<sup>1</sup> I. Lindyberg, I., *Światy „upośledzonego” macierzyństwa*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012.

<sup>2</sup> D. Aksamit, *Kobiety-matki o macierzyństwie. Socjopedagogiczne studium narracji matek dorosłych osób z głęboką niepełnosprawnością intelektualną*. Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej. Warszawa 2019.

<sup>3</sup> A. Wołowicz w swojej pracy szerzej wskazuje publikacje z tego obszaru. Podkreśla też za I. Obuchowską, iż jest to paradygmat zignorowany. Zob.: A. Wołowicz, *Paradygmat zignorowany. Macierzyństwo kobiet z niepełnosprawnością intelektualną*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021.

<sup>4</sup> Podjęte w artykule zagadnienia są elementem szerszych badań na macierzyństwem matek dorosłych dzieci. Nie opisuję ich w tym artykule, to będzie przedmiotem analiz publikacji książkowej. Były to badania jakościowe, narracyjne, oparte na konstruktywistycznym paradygmacie, w perspektywie fenomenologiczno-hermeneutycznej. Zob. M. Nowak, *Między wiedzą naukową a mądrością w pedagogice - w obszarze filozofii wychowania*, Studia Paedagogica Ignatiana, 2016, T.19, nr 1; Z. Marek, A. Walulik CSFN, *Pedagogika świadectwa. Perspektywa antropologiczno-kerygmaticzna*, Wyd. Naukowe Akademii Ignatianum, Kraków 2019.

i, jak pisze Piotr Perkowski<sup>5</sup>, ogranicza je do spraw rodziny, a role kobiet głównie do ról żon i matek. Warto też zauważyć płynność pojęcia równouprawnienia, bo mimo postrzegania kobiet głównie przez pryzmat rodziny, to jednak równocześnie widziano je w aktywności zawodowej. Kształtowano nowy wzorzec kobiety jako matki-pracownicy i, co podkreśla Małgorzata Fidelis<sup>6</sup>, właśnie w takiej kolejności. Aktywność zawodowa kobiet znacząco poprawiała pozycję społeczną kobiety, zarówno w rodzinie a także i w społeczeństwie, ale jednocześnie tradycyjny model ról rodzinnych dalej funkcjonował, wzmacniany przez wpływy Kościoła katolickiego w środowiskach rodzinnych. Jak pisze Wanda Czarnota „(...) został podtrzymany ‘menedżerski matriarchat’, czyli tradycyjny wzorzec odwołujący się do opiekuńczości, poświęcenia i troski”<sup>7</sup>. Tendencje te są widoczne w relacjach/narracjach kobiet, z którymi rozmawiałam. Narratorki postrzegały macierzyństwo jako coś oczywistego, jako nieuniknioną rolę kobiet w momencie zamążpójścia. Na ogół nie planowały decyzji macierzyńskich, wydawało im się, że jest to naturalny etap ich życia: *Zawsze chciałam być matką i w życiu ustawiałam sobie pewne priorytety i już mając 20 lat, kończąc technikum budowlane zresztą, wiedziałam, że chcę założyć rodzinę, chcę mieć dom, męża, dzieci* (Danuta); *chciałam mieć dzieci, tylko może tak nie za bardzo tak wcześnie jak to się u mnie wydarzyło, te 21 lat to uważam, że to było trochę za wcześnie* (Barbara); *No nie było to planowane oczywiście macierzyństwo; i to wszystko się tak działo, no jakby to powiedzieć, no z automatu; Nie miałam jakichś tak planów, że wtedy będzie dziecko, wtedy to, wtedy tamto* (Krystyna).

We wszystkich narracjach ujawnia się postrzeganie przez Narratorki macierzyństwa jako znaczącej wartości ich życia, nawet kiedy to macierzyństwo wymagało od nich postaw heroicznych, poświęcenia, jak to np. m.in. określiła Narratorka Anna: *Byłam zdana tylko i wyłącznie na siebie, że czasem wręcz bym powiedziała, że się poświęciłam dla tych dzieci*. Jednak, co należy zauważyć, dopiero teraz, z perspektywy czasu, dystansu, widzą, że była to wartość znacząca, nadająca sens ich życiu: *Tak. Mogę powiedzieć, że dzieci to jest taki sens życia. Ja uważam i zawsze tak uważałam, że macierzyństwo to nadaje taki sens życiu człowieka* (Sonia). Jednak wtedy kiedy dzieci były małe, kobiety na ogół nie postrzegały tak macierzyństwa, rola matki wydawała się być trudną, wymagającą, związaną niejednokrotnie ze zmianą swoich planów lub przynajmniej odłożenia ich realizacji na późniejszy czas. W narracjach moich Rozmówczyń wielokrotnie pojawiały się opowieści rezygnacji z realizowania innych ważnych dla nich wartości, jak np. dalsze kształcenie się, czy praca zawodowa. Jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że przełom lat 70. i 80. XX wieku zaznaczył się trudnościami w gospodarce, załamał się socjalistyczny konsumpcjonizm, a zaspokojenie podstawowych potrzeb rodziny było nie lada wyczynem, zwłaszcza dla kobiet, obarczonych odpowiedzialnością za gospodarstwo domowe, to w tym kontekście dramatyzm ról kobiecych jest szczególnie wyraźny. Jeśli nawet udało się kobietom kontynuować edukację, bądź nie przerywać pracy, to wiązało się to ze znacznie zwiększonymi obciążeniami zarówno fizycznymi, jak psychicznymi i emocjonalnymi. W dyskursie społecznym pojawiło się zagadnienie tzw. *podwójnego obciążenia* kobiet zwracające uwagę na znaczne obciążenie ich obowiązkami zawodowymi i domowymi. Sytuacja kobiet/matek wymagała pomocy innych, skoro państwo nie było w stanie zapewnić wystarczającej instytucjonalnej opieki, to role te najczęściej realizowały matki lub teściowe matek. Widać to bardzo wyraźnie w wypowiedziach Narratorek, które, choć nie zawsze zadowolone z takiej konieczności, zmuszone jednak były do korzystania z pomocy. Warto też zwrócić uwagę,

---

<sup>5</sup> P. Perkowski, *Droga do władzy? Kobiety w polityce*, [w:] K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczevska (red.), *Kobiety w Polsce 1945-1989. Nowoczesność. Równouprawnienie. Komunizm*, Wyd. UNIVERSITAS Kraków 2020; wersja elektroniczna.

<sup>6</sup> M. Fidelis, *Równouprawnienie czy konserwatywna nowoczesność? Kobiety pracujące*, [w:] K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczevska (red.), *Kobiety w Polsce 1945-1989...*, dz. cyt., s.156.

<sup>7</sup> W. Czarnota, *Wybory życiowe młodych Polek. Przyczynek do antropologii kobiety*, Wyd. Naukowe PWN SA. Warszawa 2015, s. 27.

że pomoc tę świadczyły kobiety-matki, dla których niejednokrotnie wiązało się to z koniecznością ograniczenia własnej aktywności zawodowej, bądź wręcz skorzystanie z wcześniejszej emerytury, albo oderwanie się od swojego środowiska domowego przynajmniej na jakiś okres. Zauważyć też należy, co znajduję w narracjach, że to właśnie matki matek były głównie zaangażowane w opiekę nad dziećmi swoich dzieci. A co również istotne, w momencie kiedy Narratorki stały się matkami swoich dorosłych dzieci to z kolei one angażowały się w opiekę nad wnukami/wnuczkami i pomoc swoim dzieciom. Tę powtarzalność pokoleniową można interpretować w różnych aspektach. Niewątpliwie świadczy to i przekonuje, iż macierzyństwo jest ważną wartością dla kobiet na każdym etapie macierzyństwa. To jednak z drugiej strony obnaża ciągle obecne stereotypy lokujące opiekę nad dziećmi w rolę kobiet, w rolę matek, tak jakby to jedynie kobiety były odpowiedzialne za opiekę i wychowanie dzieci. Niestety można stwierdzić, że w Polsce dzieci mają tylko kobiety. Mężczyźni dzieci nie mają, oczywiście w sensie braku zaangażowania w opiece i wychowaniu. Wprawdzie widoczne są obecnie pewne zmiany w tym względzie, jednak są one bardzo powolne i właściwie nieobecne w narracjach moich Rozmówczyń (poza jedną narracją). Można zatem powiedzieć, iż narracje snute przez uczestniczki moich badań wpisują się, czy wręcz wyczerpują cechy tzw. „chciwych” instytucji, koncepcję opisaną przez Lewisa Cosera<sup>8</sup>. „Chciwość” roli macierzyńskiej wymusza na kobiecie wyłączenie i całkowite oddanie, czy wręcz właśnie poświęcenie<sup>9</sup>. Oczywiście jest to uwikłane kontekstem społeczno-kulturowym, w tym obyczajowym, biograficznym, jednak, szczególnie w pierwszych fazach rozwoju dziecka, mocno odczuwanym przez kobiety.

Z innej strony można też uznać, że wzajemne usługi matek wobec matek mogą stanowić znakomite źródło i przestrzeń do dialogu międzypokoleniowego. Zwłaszcza, że są to pokolenia połączone więzami krwi, a więc w najbardziej podstawowym rozumieniu pojęcia pokolenia. To poświęcenie się dla dziecka jest niewątpliwie takim właśnie przekazem międzypokoleniowym, najczęściej nawet nie werbalizowanym wprost, ale wyłaniającym się z obserwacji własnych matek, a także innych matek w środowisku lokalnym, swoistej socjalizacji roli matki. Często stanowi to nakaz czy wręcz przymus takiego właśnie rozumienia roli matki, a wszelkie od niej odstępstwa okupione są krytyką otoczenia, z równoczesnym poczuciem bycia złą matką i przykrymi doznaniem emocjonalnymi. Żyjemy w konkretnym środowisku i czasie, które kształtują naszą świadomość, wszelkie idee, wzorce, relacje, co, jak pisze Michał Bachtin<sup>10</sup>, jeden z twórców filozofii dialogu, sprawia, że nasze doświadczenia są zawsze dialogiczne, utkane z wielości ich przeżywania, szczególnie w odniesieniu do nadawanych im znaczeń i są zawsze ‘pomiędzy’<sup>11</sup>.

## 2. Praktyki dialogu międzypokoleniowego w narracjach

W przestrzeni współczesnej rodziny stykają się ze sobą kilka pokoleń, będących konsekwencją przemian demograficznych, a zwłaszcza wydłużenia się wieku życia człowieka, co znacząco zmieniło strukturę wiekową osób składających się na rodzinę. Nie będę tego rozwijać, bo to fakty powszechnie znane. Warto jednak zauważyć, że mimo wydłużenia się ról rodzinnych – głównie babci, ale też i dziadka, to równocześnie z powodu niskiej dzietności ich dzieci, nie wszyscy mogą ich doświadczać. Wreszcie zmiany społeczno-kulturowe, z którymi mamy do czynienia na przełomie XX i XXI wieku, ponowoczesność ze wszystkimi jej cechami znacząco przemodelowały wzory życia rodzinnego i charakter relacji rodzinnych. I chociaż

<sup>8</sup> L. A. Coser, *Greedy institutions; patterns of undivided commitment*. Wyd. The Free Press. New York 1974.

<sup>9</sup> I. Mleczko, P. Pustulka, J. Sarnowska, & M. Buler, *Nowe oblicza konfliktu ról wśród młodych Polek i Polaków w świetle łączenia rodzicielstwa ze studiami i pracą zawodową*. Przegląd Socjologii Jakościowej, 2019, 15(4), 106–129. <https://doi.org/10.18778/1733-8069.15.4.06>.

<sup>10</sup> M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*. Tłum. Danuta Ulicka. Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa 1986.

<sup>11</sup> L. Witkowski, *Uniwersalizm pogranicza. O semiotyce kultury Michała Bachtina w kontekście edukacji*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 1991.

obecnie równocześnie żyją często cztery pokolenia rodzinne, a nawet zdarza się i pięć, to jednak międzypokoleniowe relacje zostały naruszone, a nawet są przyczyną napięć i konfliktów rodzinnych. W narracjach moich Rozmówczyń też można odnotować te zmiany – świadomy brak potomstwa u niektórych dzieci (Mariola; Anna), zamieszkiwanie dzieci daleko od domu rodzinnego (Mariola, Barbara, Danuta, Magda, Krystyna), w tym także wyjazdy zagraniczne (Anna, Halina), ograniczone bezpośrednie kontakty (Danuta, Magda, Joanna), a dominujące kontakty poprzez media internetowe, często samotna codzienność matek dorosłych dzieci.

W narracjach Rozmówczyń relacje międzypokoleniowe mają bardzo różnorodny charakter i niekoniecznie wskazują na obecność dialogu pomiędzy pokoleniami. Oczywiście należy pamiętać, iż dialog to coś więcej niż relacje, rozmowy, aczkolwiek bez nich dialog nie mógłby w zasadzie zaistnieć. Nie wchodząc w dywagacje nad sposobami konceptualizacji pojęcia dialog, głównie jest on rozumiany jako przekaz, czy raczej przepływ znaczeń pomiędzy osobami, w tym także zrozumienie drugiego człowieka. Dialog wymaga uważności, poszanowania drugiego człowieka i jego odmienności, a zatem otwartości na to co inne, inne niż moje. I co ważne - zaakceptowania podmiotowości osób dialogu, zatem umiejętności słuchania i słyszenia Drugiego.

W relacjach międzypokoleniowych, w przypadku moich badań, pomiędzy matkami i ich dorosłymi dziećmi rzadko można dostrzec te wszystkie elementy, co jest warunkiem dla zaistnienia dialogu. Swoista przestrzeń międzyludzka<sup>12</sup>, jaka wytwarza się w relacjach rodzinnych, nasycona bogatymi i skrajnymi często emocjami, przebiegającymi w określonych przestrzeniach fizycznych, przy jednoczesnej różnorodności ról, jakie pełnią poszczególne osoby w rodzinie, jest tak szansą jak i przeszkodą do zaistnienia dialogu; warto dodać, że role te oparte są głównie na zależności i nierównych prawach. Rodzinna przestrzeń międzyludzka buduje wprawdzie wspólną historię rodziny, jednak pamięć tej historii rodzinnej, a zwłaszcza narracje pamięci są mocno zróżnicowane, by nie powiedzieć odmienne, w zależności od miejsca w rodzinie, statusu i dystansu jaki dzieli narratorkę/narratora od wspólnych doświadczeń. Doświadczenia formatywne są odmienne dla poszczególnych pokoleń rodzinnych, co różnicuje nie tylko zachowania, ale głównie stosunek do postrzegania różnych zmian oraz język, którym opisują doświadczany świat<sup>13</sup>. Matki to głównie pokolenie *baby boomer* – urodzone w latach 1945-1964, natomiast ich dzieci to pokolenia generacji X – urodzone w latach 1965-1980 oraz pokolenia Y – urodzone w latach 1981-1994, inaczej nazywani *millennialści*. Jeśli jeszcze dodalibyśmy pokolenie dzieci dzieci, czyli wnuków/wnuczki moich narratorek, urodzonych w latach 1995-2009 – generacja Z (czasami też nazywana C lub XD lub iPokolenie), oraz tych najmłodszych urodzonych w latach 2010-2025 zwanych generacją Alfa, to tym bardziej dostrzec można jak bardzo różnią się między sobą.

Przestrzenie fizyczne i społeczno-kulturowe pokolenia badanych matek i ich dzieci są znacząco inne, można nawet powiedzieć, iż żyją one w innym świecie. To z pewnością utrudnia dialog pomiędzy pokoleniami. Widać to bardzo wyraźnie w narracjach. W zasadzie wszystkie Rozmówczynie mocno dystansowały się od swoich matek – to generacja tzw. cichego pokolenia urodzonych w latach 1920-1944. Wprost werbalizowały, iż chociaż teraz z perspektywy czasu i własnych doświadczeń macierzyńskich dostrzegają, iż ich matki starały się zapewnić im przyzwoite warunki życia, to jednak wtedy kiedy były młodymi matkami krytycznie oceniały swoje matki: *Jak teraz tak myślę po latach, że nawet człowiek czasami nie doceniał starań mamy, dopiero teraz widzę z pewnej perspektywy czasu. No i jak w zeszłym roku zmarła to też tak teraz właśnie myślę* (Sonia). Jednak kiedy rozpoczynały swoją rolę macierzyńską, stanowczo odrzucały wzory wychowawcze swoich matek: *tylko sobie zakładałam, że pewnych rzeczy, które moja mama robiła nigdy nie będę robić w stosunku do swoich dzieci. To mi się udało*,

---

<sup>12</sup> P. Sztompka, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Wyd. Znak, Kraków 2016.

<sup>13</sup> A. Grenier, *Crossing age and Generational Boundaries. Exploring Intergenerational Research Encounters* Journal of Social Issues, 2007, 63 (4). <https://doi.org/10.1111/j.1540-4560.2007.00532>.

zdaje mi się, że w większości tego co bardzo nie chciałam to nie powieliłam (Anna). Powiem tak, jeżeli chodzi o moją mamę, to zawsze mamie mówiłam tak: Ty zupełnie podchodzisz do nas niepedagogiczne, jak będę miała swoje dzieci, ja ci pokażę jak z dziećmi należy postępować. A potem powieliałam to samo, co moja mama... (Sonia). Wypowiedzi w podobnym tonie było więcej.

Z kolei kiedy one same stały się matkami dorosłych dzieci, to zaczęły doświadczać analogicznych sytuacji. Dzieci moich Narratorek na ogół nie chciały czerpać z ich doświadczeń w wychowaniu swoich dzieci, nieraz bardzo kategorycznie kontestowały to swoim zachowaniem czy wyrażanymi poglądami wręcz deprecjonując doświadczenie własnych matek. Narratorki odczuwały to dość boleśnie. Równocześnie jednak same także bardzo krytycznie odnoszą się do stylu wychowania realizowanego przez ich dzieci, dystansują się i krytycznie oceniają zabiegi wychowawcze podejmowane przez nich: *Ja wnuki gdybym musiała wychowywać to bym ich zupełnie inaczej wychowywała, zupełnie. Po prostu, wnuki teraz są za bardzo rozpuszczone, za bardzo są rozpuszczone, za bardzo takie no po prostu bez inwencji swojej, bez jakiegś wyobraźni, bo wciąż się im podsuwa coś i podsuwa i mają stertę zabawek, a nie umieją się sami zabawić* (Stanisława). *Takie w tej chwili to bezstresowe wychowanie to uważam, że to jest zupełnie pomyłone. Dzieci po prostu muszą wiedzieć co im wolno, co im nie wolno, co mogą, jaki szacunek przede wszystkim powinni mieć do rodziców, do ludzi starszych, no no to im trzeba wpajać, przede wszystkim szacunek* (Stanisława).

Dostrzeżony w narracjach brak poczucia wspólnoty doświadczeń między matkami z różnych pokoleń, prowadzi do nowego rozumienia doświadczeń macierzyńskich i ich interpretacji. Doświadczenia macierzyńskie różnych pokoleń, generacji, przebiegały, o czym wspominałam, w innych wymiarach czasowych, w różnych epokach historycznych, miejscach. Przeżycia osobiste i globalne były pochodnymi owych różnic, co niewątpliwie implikowało swoiste rozumienie macierzyństwa. Jak pisze Anna Ziółkowska czas subiektywny jest „doznawany”, traktowany jako źródło przeżyć, pamięci etc., zatem pierwotny wobec czasu obiektywnego (kalendarzowego), który jest „postrzegany”<sup>14</sup>. Wymaga to oczywiście dalszych pogłębionych analiz i odwołania się do różnych teorii, co wykracza poza ramy artykułu.

Oczywiście w kilku narracjach były także przykłady odmienne, zarówno korzystania ze wzorów wychowawczych własnych matek jak i przekazywania własnych przykładów dzieciom (Barbara). Jednak były one wybiórcze i często wynikały z sytuacji potrzeby związanej z opieką nad małymi dziećmi – i to u obu pokoleń, a zatem tak z konieczności, trochę koniunkturalnie, aby nie utracić pomocy. Przy czym niejednokrotnie, co z przykrością dostrzegały moje Rozmówczynie, ich dzieci bardzo stanowczo wyrażały swoje oczekiwania co do sposobów opieki nad wnukami/wnuczkami, dystansując się od doświadczeń swoich matek.

Obserwujemy więc ciekawe zjawisko. Zakładając własne rodziny, mając swoje dzieci, chcemy być lepsi od naszych rodziców, matek, uważamy, że to jak my wypełniamy rolę matki, jest znacząco lepsze, bardziej właściwe etc. Nie zawsze to się udaje, mimo tych deklaracji werbalnych nieświadomie kontynuujemy przekaz pokoleniowy, o czym wyżej pisałam, przejmując swoisty los roli matki. Warto też zauważyć, że nie jest to zjawisko charakterystyczne jedynie dzisiaj we współczesnym świecie, tak w zasadzie było zawsze. Następne pokolenia chciały naprawiać świat i budować go na innych podstawach niż dotychczas, jednak opartych na doświadczeniach rodziców, czy dziadków i babć. Dopiero wraz z przemianami, które przyniosła epoka ponowoczesna, doświadczenia te zaczęły być niewystarczające, a czasem wręcz utrudniające funkcjonowanie i to w różnych zakresach, także tych odnoszących się do życia rodzinnego. Przemiany te znacząco przemodelowały relacje międzyludzkie, a rodzina przestała pełnić

---

<sup>14</sup> A. Ziółkowska, *Czas, tożsamość i podmiotowość. Wokół wybranych ujęć fenomenologicznych i hermeneutycznych*, [w:] P. Orlik (red.): *Aporie czasu*, Wyd. Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań 2011.

znaczącą rolę w międzypokoleniowym przekazie wartości, znaczeń, postaw<sup>15</sup>. Dodatkowo jeszcze wymuszona epidemią zmiana codzienności (wywiady przeprowadzałam podczas trwania pandemii, lockdownu) zdemaskowała niewidoczne wcześniej aż tak wyraźnie odmienne doświadczenia różnych pokoleń w zakresie utrzymywania i budowania relacji zarówno ze swoimi bliskimi osobami, ale także i z innymi, pozarodzinnymi relacjami. Relacje bezpośrednie, osobiste zostały przeniesione do świata wirtualnego, w którym, zwłaszcza w początkowym okresie pandemii, nie wszyscy potrafili odnaleźć się zarówno mentalnie, ale głównie z powodu braku kompetencji do posługiwania się mediami elektronicznymi. Relacje zostały znacząco ograniczone, zatem także wymiana doświadczeń, wzajemne wspieranie się i budowanie dialogu nie mogły zaistnieć oraz na co szczególnie trzeba zwrócić uwagę jeszcze bardziej pogłębiły lukę międzypokoleniową.

### 3. Dialog międzypokoleniowy w krytycznej perspektywie - zamiast zakończenia

Przedstawione rozważania to jedynie drobny przykład odnoszący się do dialogu międzypokoleniowego. Pozwala jednak spojrzeć z perspektywy krytycznego osądu na dialog międzypokoleniowy. Otóż przede wszystkim, należy zauważyć, że dialog nie jest łatwy, nie jest wcale oczywisty, nawet w pokoleniach bezpośrednio po sobie następujących, a może nawet szczególnie pomiędzy nimi oraz przekłada się to także na relacje pozarodzinne. I jedni i drudzy muszą chcieć i mieć wolę do dialogu, co nakłada konieczność dla obu stron uczenia się rozpoznania źródeł takiego a nie innego podejścia do różnych spraw, zrozumienia i przede wszystkim nie odrzucania wartości innych, nawet bez próby ich poznania i zrozumienia. Starsi często tego nie potrafią, bo mają inne praktyki relacji społecznych, a młodzi z kolei - nie chcą, bo są przekonani, że boomerzy i tak niczego nie potrafią<sup>16</sup>. Dialog to również uznanie, o równości, o równym statusie swoich podmiotowości. A z tym bywa różnie, ani matki ani ich dzieci najczęściej nie są gotowi do takiej konfrontacji. Matki – bo są przekonane, że ich wartości, ich sposoby opieki i wychowania były lepsze niż teraz to co robią ich dzieci, a dzieci – że poglądy matki są przestarzałe, nie pasują do dzisiejszych czasów i wolą czerpać z opinii ekspertów w różnych kwestiach. Dotyczy to zresztą różnych spraw, nie tylko związanych z wychowaniem.

Trzeba też odnotować, co ujawniło się także w narracjach, że matki często same wykluczają siebie z tego dialogu, twierdząc, że są „starej daty”, jak to jedna z Rozmówczyń określiła, równocześnie nie robiąc nic, aby tę „nową” datę poznać i przynajmniej spróbować zrozumieć. Dochodzi do dystansu międzypokoleniowego, jak to za Piotrem Sztompką<sup>17</sup>, można określić, a przekaz międzypokoleniowy jest mocno ograniczony. Już w początkowym okresie tworzenia się pokolenia sieci, Edwin Bendyk<sup>18</sup> wskazywał, iż współczesne dzieci zamieszkują inną przestrzeń antropologiczną niż ich rodzice. Doświadczenia ludzi starych są natomiast uwięzione w czasie minionym, w których relacje pomiędzy ludźmi, zwłaszcza pomiędzy różnymi pokoleniami, oparte były na odmiennych niż dziś wzorach komunikacyjnych, miały bardziej formalny charakter, ugruntowany tradycyjną strukturą rodziny i grup społecznych oraz autorytetem ludzi starych<sup>19</sup>. Współcześnie, o czym wyżej pisałam, wzory te nie ułatwiają dialogu z młodszymi pokoleniami. W narracjach moich Rozmówczyń dostrzegam różne aspekty tego zjawiska.

---

<sup>15</sup> Zob. A. Giddens, *Socjologia. Zwięzłe lecz krytyczne wprowadzenie*, Wyd. s.c. Zysk i S-ka, Poznań 1998; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006; Z. Bauman, *Retrotopia. Jak rzadzi nami przeszłość*. Wyd. Naukowe PWN SA, Warszawa 2018; wersja elektroniczna.

<sup>16</sup> M. Muszyński, *Międzypokoleniowe uczenie się*, Edukacja Dorosłych, 2022, nr 1. <http://dx.doi.org/10.12775/ED.2022.005>.

<sup>17</sup> P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wyd. Znak, Kraków 2010.

<sup>18</sup> E. Bendyk, *Bunt Sieci*, Wyd. Polityka Spółdzielnia Pracy, Warszawa 2012.

<sup>19</sup> A. Stopińska-Pająk, *Sąsiedzi u naszych drzwi – starość w perspektywie poruszanej mapy*, [w:] A. Stopińska-Pająk, Z. Dacko-Pikiewicz (red.), *W starzejącej się Europie... Konteksty sąsiedztwa i dialogu we współczesnym świecie*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2018.

Jako pedagożka/andragożka nie mogę nie zauważyć, że istnieje duża potrzeba działań edukacyjnych, aby ten dialog mógł zaistnieć, co w obecnej sytuacji demograficznej oraz społeczno-kulturowej wydaje się być uzasadnionym. Edukacja dorosłych może mieć znaczący udział w tym procesie, szczególnie jako kształtowanie świadomości, bez której trudno o zmianę optyki postrzegania i rozumienia świata, naszego w nim miejsca wśród innych. Warto także uwzględnić, o czym czasem zapominamy, iż wszystkie pokolenia żyjące równocześnie, niezależnie od ich wieku, współdzielą doświadczenia zjawisk i przemian społeczno-kulturowych zachodzących aktualnie, co daje szansę na dialog i uczenie się. Tym bardziej, jak wskazują liczne badania, etykiety przypisane pokoleniom, mocno stereotypizujące, pomijają zróżnicowania wewnątrz pokoleń, które są znacznie większe, niż pomiędzy pokoleniami<sup>20</sup>. To współdzielone doświadczenie daje szansę na dialog międzypokoleniowy, a może na dialog ponad pokoleniami<sup>21</sup>.

Obszarów do takiego dialogu jest wiele, zarówno tych w rodzinach, ale przede wszystkim w życiu społecznym. Wśród nich na plan pierwszy, w moim przekonaniu, wysuwa się dialog w perspektywie zagrożonej naszej wspólnej przyszłości, wynikającej ze zmian antropocentrycznych<sup>22</sup>. Przeobrażenia środowiskowe i klimatyczne zmieniające warunki życia na Ziemi wymagają od wszystkich pokoleń żyjących aktualnie wspólnego wysiłku zapobiegającego katastrofie<sup>23</sup>. Podstawą jest dialog, ale musi wynikać z niego współpraca i solidarność, a z tymi ostatnimi nie jest najlepiej, jak piszą, m.in. Rafał Drozdowski<sup>24</sup>, Piotr Szukalski<sup>25</sup>. Drozdowski pisze wręcz o „rwaniu się” solidarności międzypokoleniowej<sup>26</sup>, co szczególnie wyraźnie widać właśnie w dialogu nad zapobieganiem dalszym skutkom zmian antropocentrycznych.

Zatem edukacja i uczenie się wzajemne od siebie jest nadzieją zarówno na porozumienie w pokoleniach rodzinnych, jak i w społecznej przestrzeni. Warto przywołać słowa Mariana Nowaka, który pisze: „(...) fakt bycia-osobą opiera się na istotnym otwarciu się człowieka na inne osoby”<sup>27</sup>. Kończąc przytaczam motto książki Wandy Czarnoty, które szczególnie unaocznia znaczenie dialogu międzypokoleniowego: „Poszukiwanie wspólnoty międzypokoleniowego doświadczenia społecznego to najciekawsza i najpewniejsza droga poznawania siebie”<sup>28</sup>.

### Streszczenie:

Artykuł włącza się w dyskurs dotyczący dialogu międzypokoleniowego, jego znaczenia we współczesnych realiach życia społecznego. Temat jest ukazany w perspektywie doświadczeń macierzyńskich matek posiadających dorosłe dzieci. Spojrzenie na dialog międzypokoleniowy w takiej perspektywie jest nowym podejściem oraz – co ważne – jest doskonałą przestrzenią, poprzez którą, jak w lustrze można zobaczyć czy i jak przebiega ów dialog między

---

<sup>20</sup> D. P. Costanza, J. M. Badger, R.L. Fraser, J.B. Severt, P.A. Gade, *Generational differences in work-related attitudes: a meta-analysis*, Journal of Business and Psychology 2012, nr 27.

<sup>21</sup> A. J. Scott, L. Gratton, *Nowe długie życie. Zaprojektuj swoją przyszłość w zmieniającym się świecie*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2023.

<sup>22</sup> A. Stopińska-Pajak, *Edukacja dorosłych wobec wyzwań antropocenu - pomiędzy przeszłością a przyszłością*, [w:] Jolanta Szempruch, Joanna Smyła, Justyna Miko-Giedyk (red.), *Wyzwania, dylematy i perspektywy edukacyjne. Konteksty zmian*, Wyd. KTN, Kielce 2021.

<sup>23</sup> Y. N. Harari, *21 lekcji na XXI wiek*, tłum. M. Romanek, Wyd. Literackie Sp. z o.o., Kraków 2018; G. Lindenberg, *Ludzkość poprawiona. Jak najbliższe lata zmienią świat, w którym żyjemy*, Wyd. Otwarte sp. z o. o. Kraków 2018; wersja elektroniczna.

<sup>24</sup> R. Drozdowski, *Solidarność pokoleń - dobrze brzmiący postulat polityki społecznej, z którym ma ona coraz więcej kłopotów*, Ruch Prawniczy, Socjologiczny i Ekonomiczny, 2012, nr 3, s. 7–19.

<sup>25</sup> P. Szukalski, *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.

<sup>26</sup> R. Drozdowski, *Solidarność pokoleń – dobrze...*, dz. cyt.

<sup>27</sup> M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej: ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Wyd. KUL, Lublin 1999, s. 313.

<sup>28</sup> W. Czarnota, *Wybory życiowe młodych ...*, dz. cyt. s. 2.

pokoleniami. Podstawą do analiz były wywiady narracyjne z kobietami/matkami dorosłych dzieci. Ukazane zostały dwa aspekty dialogu, a mianowicie ujawniane w narracjach rozumienie swojego macierzyństwa, osadzonego w relacjach pomiędzy pokoleniami oraz na wynikające z nich praktyki dialogu międzypokoleniowego dotyczącego przepisu roli macierzyńskiej. Artykuł kończy próba krytycznego spojrzenia na dialog międzypokoleniowy.

**Słowa kluczowe:** dialog, dialog międzypokoleniowy, macierzyństwo, macierzyństwo matek dorosłych dzieci

### **Summary:**

*Intergenerational dialogue in the perspective of maternity experience of mothers of adult children*

An article is part of a discourse concerning intergenerational dialogue and its importance in the contemporary realities of social life. The subject is shown in the perspective of maternal experience of mothers with adult children. Looking at intergenerational dialogue in this perspective is a new approach and, importantly, it is an excellent space through which, like in a mirror, one can see whether and how this dialogue between generations is taking place.

The basis for the analyses constituted narrative interviews with women/mothers of adult children. Two aspects of the dialogue have been shown, namely the understanding of one's motherhood revealed in the narratives, embedded in relations between generations, and the resulting practices of intergenerational dialogue regarding the provision of the mother's role. The article ends with an attempt to critically look at the intergenerational dialogue.

**Keywords:** dialogue, intergenerational dialogue, motherhood, motherhood of mothers of adult children

### **Bibliografia:**

Aksamit D., *Kobiety-matki o macierzyństwie. Socjopedagogiczne studium narracji matek dorosłych osób z głęboką niepełnosprawnością intelektualną*. Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej. Warszawa 2019.

Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*. Tłum. Danuta Ulicka. Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa 1986.

Bauman Z., *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*. Wyd. Naukowe PWN SA, Warszawa 2018. wersja elektroniczna

Bendyk E., *Bunt Sieci*. Wyd. Polityka Spółdzielnia Pracy. Warszawa 2012.

Coser Lewis A., *Greedy institutions; patterns of undivided commitment*, The Free Press. New York 1974.

Costanza David P., Badger Jessica M., Fraser Rebecca L., Severt Jamie B., Gade Paul A., *Generational differences in work-related attitudes: a meta-analysis*, *Journal of Business and Psychology*, 2012, nr 27.

Czarnota W., *Wybory życiowe młodych Polek. Przyczynek do antropologii kobiety*, Wyd. Naukowe PWN SA Warszawa 2015.

Drozdowski R., *Solidarność pokoleń – dobrze brzmiący postulat polityki społecznej, z którym ma ona coraz więcej kłopotów*, *Ruch Prawniczy, Socjologiczny i Ekonomiczny* 2012, nr 3, s. 7–19.

Fidelis M., *Równouprawnienie czy konserwatywna nowoczesność? Kobiety pracujące*, [w:] Stańczak-Wislicz K., Perkowski P., Fidelis M., Klich-Kluczewska B. (red.), *Kobiety w Polsce 1945-1989. Nowoczesność. Równouprawnienie. Komunizm*, UNIVERSITAS, Kraków 2020.

Giddens A., *Socjologia. Zwięzłe lecz krytyczne wprowadzenie*, Zysk i S-ka. Wyd. s.c. Poznań 1998.

Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*. Wyd. Naukowe PWN. Warszawa 2006.

Grenier A., Crossing age and Generational Boundaries. Exploring Intergenerational Research Encounters *Journal of Social Issues*, 2007, 63 (4). <https://doi.org/10.1111/j.1540-4560.2007.00532>.

Harari Y. N., *21 lekcji na XXI wiek*, tłum. M. Romanek, Wyd. Literackie Sp. z o.o. Kraków 2018.

Lindenberg G., *Ludzkość poprawiona. Jak najbliższe lata zmienią świat, w którym żyjemy*, Wyd. Otwarte sp. z o. o Kraków 2018; wersja elektroniczna.

Lindyberg I., *Światy „upośledzonego” macierzyństwa*. Oficyna Wydawnicza Impuls. Kraków 2012.

Marek Z., Walulik A., *Pedagogika świadectwa. Perspektywa antropologiczno-kerygmaticzna*, Wyd. Naukowe Akademii Ignatianum, Kraków 2019.

Mleczo I., Pustułka P., Sarnowska J., & Buler M., *Nowe oblicza konfliktu ról wśród młodych Polek i Polaków w świetle łączenia rodzicielstwa ze studiami i pracą zawodową*, *Przeгляд Socjologii Jakościowej*, 2019, 15(4). <https://doi.org/10.18778/1733-8069.15.4.06>.

Muszyński M., *Międzypokoleniowe uczenie się*. Edukacja Dorosłych, 2022, nr 1. <http://dx.doi.org/10.12775/ED.2022.005>.

Nowak M., *Podstawy pedagogiki otwartej: ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Wyd. KUL, Lublin 1999.

Nowak M., *Między wiedzą naukową a mądrością w pedagogice - w obszarze filozofii wychowania*, *Studia Paedagogica Ignatiana*, 2016, T.19, nr 1.

Perkowski P., *Droga do władzy? Kobiety w polityce*, [w:] Stańczak-Wiślicz K., Perkowski P., Fidelis M., Klich-Kluczevska B. (red.). *Kobiety w Polsce 1945-1989. Nowoczesność. Równouprawnienie. Komunizm*, UNIVERSITAS, Kraków 2020; wersja elektroniczna.

Scott Andrew J., Gratton L., *Nowe długie życie. Zaprojektuj swoją przyszłość w zmieniającym się świecie*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2023.

Stopińska-Pajak A., *Sąsiedzi u naszych drzwi – starość w perspektywie poruszonej mapy*, [w:] A. Stopińska-Pajak, Z. Dacko-Pikiewicz (red.), *W starzejącej się Europie... Konteksty sąsiedztwa i dialogu we współczesnym świecie*, Wyd. Naukowe PWN. Warszawa 2018.

Stopińska-Pajak A., *Edukacja dorosłych wobec wyzwań antropocenu - pomiędzy przeszłością a przyszłością*, [w:] J. Szempruch, J. Smyła, J. Miko-Giedyk (red.), *Wyzwania, dylematy i perspektywy edukacyjne. Konteksty zmian*. Wyd. KTN, Kielce 2021.

Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Wyd. Znak, Kraków 2010.

Sztompka P., *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Wyd. Znak. Kraków 2016.

Szukalski P., *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.

Witkowski L., *Uniwersalizm pogranicza. O semiotyce kultury Michała Bachtina w kontekście edukacji*, Wyd. Adam Marszałek Toruń 1991.

Wołowicz A., *Paradygmat zignorowany. Macierzyństwo kobiet z niepełnosprawnością intelektualną*. Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021.

Ziółkowska A., *Czas, tożsamość i podmiotowość. Wokół wybranych ujęć fenomenologicznych i hermeneutycznych*, [w:] P. Orlik (red.) *Aporie czasu*, Wyd. Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań 2011.

[agnieszka.stopinska@gmail.com](mailto:agnieszka.stopinska@gmail.com)

41-200 Sosnowiec

Ul. Jaśminowa 5.